

Temat tygodnia – Łąka majowa

Dzień 1:18 maja 2020r: Barwa ochronna.

Karta pracy, cz. 4, s. 36–37.

Oglądanie obrazka. Określanie, co dzieje się na łące w maju. Oglądanie zdjęć zwierząt, nazywanie ich, przeliczanie.

Słuchanie piosenki: " Wiosna na łące" (sł. i muz. Jolanta Kucharczyk).

<https://www.youtube.com/watch?v=814z9Tpphkw>

I. Dziś na łąkę przyszła Wiosna
w kwiecistej sukience,
budzi maki i stokrotki,
jaskry i kaczeńce.

Ref.: Ptaki trele wyśpiewują,
świeci ciepłe słońce,
w rosie kąpią się biedronki.

Wiosna już na łące!

II. Świerszcz zielone stroi skrzypce,
da dziś pierwszy koncert.
Tańczą pszczoły i motyle,
żabki i chrabąszcze.

Ref.: Ptaki...

III. Tak się wszyscy cieszą wiosną,
tańczą i śpiewają,
nawet krecik wyszedł z norki,
z myszką płąsa żwawo.

Ref.: Ptaki...

Rozmowa na temat tekstu piosenki.

Dorosły pyta:

- Kto przybył na łąkę?
- Co zaczęło się dziać na łące, kiedy przyszła wiosna?
- Co to znaczy, że świerszcz stroi skrzypce?
- Wymień mieszkańców łąki, o których jest mowa w piosence.

Rozmowę na temat treści piosenki można połączyć z oglądaniem obrazków/zdjęć przedstawiających

jej mieszkańców oraz występujące na niej

rośliny.<https://www.youtube.com/watch?v=bgmm4e9ARw4>

Zabawa pobudzająco-hamująca Wiosenne kwiaty.

Potrzebny będzie tamburyn.

Przy cichych dźwiękach tamburynu dziecko-wiosenny kwiat przechodzi do przysiadu.

Głośność dźwięku narasta, dziecko przechodzi do pozycji stojącej – kwiaty rosną.

Mocne uderzenie w tamburyn – zatrzymuje się przez chwilę w bezruchu.

Dwa uderzenia w tamburyn – przechodzi do leżenia na plecach.

Trzy uderzenia – wyciąga ręce do góry

Cztery uderzenia – przykuca.

♥ Zabawa rytmiczno-artykulacyjna z wykorzystaniem wiersza Teresy Fiutowskiej "Żabie łapki".

Dziecko z dorosłym dobierają się parami, stają naprzeciwko siebie i powtarzają tekst, ilustrując go ruchem.

Dziecko:

Dwie zielone małe żabki,

tak nad stawem grają w łapki:

jedną łapką podnoszą prawą rękę ugiętą w łokciu,

klap, klap, klap. uderzają o prawą dłoń partnera,

Drugą łapką podnoszą lewą rękę ugiętą w łokciu,

klap, klap, klap. uderzają o lewą dłoń partnera,

Potem dwiema podnoszą obie ręce ugięte w łokciach,

klap, klap, klap. uderzają w obie dłonie partnera,

Ty, bocianie przykucają i grożą bocianowi, poruszając

nas nie łap!, wskazującym palcem.

Słuchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby "Zabawa w chowanego".

Książka (s. 74–77)

Za lasem płynie strumyk, za strumykiem rozpościera się łąka, na łące rosną zielona trawa

i stokrotki o biało-żółtych kwiatach. I jeszcze wiele innych kolorowych kwiatów i zielonych roślin.

Pewnego dnia biedronka, żabka, konik polny i motyl cytrynek bawili się na łące w chowanego.

– Jeden, dwa, trzy... – mała biedroneczka odliczyła do dziesięciu i rozejrzała się dookoła. –

Zaraz was znajdę – zawołała, pewna siebie.

Po chwili wykrzyknęła radośnie: – Widzę cię, żabko! Siedzisz pod liściem mlecza!

Biedronka sfrunęła na liść i zajrzała pod spód.

Coś takiego! Żabki tam nie było. Wszędzie tylko zielone źdźbła trawy i liście roślin łąkowych tak samo zielone jak żabka.

„To nie ten liść” – pomyślała i przeniosła się na sąsiedni, a potem na kolejny.

O! Coś zielonego mignęło jej przed oczami! Biedronka rozpostarła małe skrzydełka.

– Mam

cię, koniku polny! Siedzisz między koniczynkami! Widzę cię! Zaraz będziesz zaklepany – ucieszyła się z odkrycia.

– I hop! – biedroneczka usiadła na listku koniczyny.

„Znowu nic?” – nie mogła się nadziwić, że pośród zieleni nie ma nawet śladu konika polnego.

– Zdawało mi się – westchnęła, jednak już po chwili uśmiechnęła się szeroko.

„Cytrynka na

pewno znajdę. Jest większy od konika polnego i ruchliwszy od żabki” – pomyślała.

Wzbiła się w górę, żeby objąć wzrokiem całą łąkę. Żółty kolor przyciągnął jej uwagę.

– Jest! Widzę cię, motylku!

Już po chwili siedziała na płatku stokrotki. Jednak to był tylko kwiat, a dookoła – tysiące

podobnych. Czy któryś z nich był motylem cytrynkiem? Z pewnością nie.

– Żabka, konik polny i motylek poszli sobie, a mnie zostawili – powiedziała rozczarowana

biedronka. Zrobiło się jej bardzo przykro, że przyjaciele tak z nią postąpili.

– Mylisz się, biedroneczko – odezwał się mądry ślimak. – Twój przyjaciele wciąż są na łące.

Trudno znaleźć zieloną żabkę i zielonego konika polnego pośród zielonej trawy.

Niełatwo też

wypatrzeć żółtego motyla, gdy łąka żółci się od kwiatów. Tak jednak powinno być.

Barwa chroni

twoich przyjaciół przed niebezpieczeństwem. Ci, którzy na nich polują, mają wielki kłopot

z odróżnieniem motyla od kwiatka albo konika polnego czy żabki od zielonych liści.

– To prawda – z zieleni wyskoczyli roześmiani przyjaciele biedronki: żabka i konik polny.

– Najprawdziwsza prawda – potwierdził motylek cytrynek i wyfrunął z kępy żółtych jaskrów.

– Nie przejmuj się, biedroneczko, że nas nie znalazłaś. Teraz ja będę szukał. Ukryj się dobrze. Żabka i konik polny też.

Biedronka ucieszyła się z takiej zamiany. Ale gdzie znaleźć kryjówkę? Dookoła tyle zieleni.

Czerwona biedronka w czarne kropki będzie widoczna z daleka.

Szczęśliwie brzegiem rzeki szła uśmiechnięta od ucha do ucha Ada. Usiadła na skraju łąki,

żeby odpocząć. Miała na sobie czerwone spodenki w czarne kropeczki.

Biedroneczka aż wstrzymała oddech z zachwytu. – Lecę – powiedziała sobie.

Skrzydełka, choć

małe, poniosły ją na skraj łąki. Usiadła leciutko na pięknych spodniach dziewczynki i... znikła.

A może wciąż tam siedzi. Jak myślicie?

Rozmowa na temat opowiadania.

Dorośli pyta:

- W co bawili się: żabka, konik polny, biedronka i motylek cytrynek?
- Dlaczego biedronka nie mogła odnaleźć przyjaciół?
- Co to jest barwa ochronna?

💡 Ubarwienie ochronne czy maskujące polega na upodobnieniu się barwą ciała do środowiska

życia danego zwierzęcia. Ubarwienie ochronne jest rozpowszechnione wśród zwierząt,

takich jak niedźwiedź polarny, pasikonik, rzekotka drzewna.

Ćwiczenia z tekstem.

Książka (s. 74–77) dziecko czyta tekst umieszczony pod ilustracjami.

Ilustrowanie ruchem i głosem opowiadania Dorosłego

Był piękny wiosenny dzień i przedszkolaki wybrały się na spacer na pobliską łąkę (dziecko maszeruje

w różnych kierunkach). Słońce mocno świeciło, a wiatr rozdmuchiwał nasiona mniszka

pospolitego i innych roślin (dziecko chodzi na czworakach i dmucha na rośliny).

Nagle dzieci

usłyszały pierwsze odgłosy. To pracowite pszczołki krążyły nad kwiatkami, szukając najpiękniejszych

okazów, aby zebrać z nich nektar (dziecko lata jak pszczołki, machając rękami – skrzydełkami),

wesoło bzyczały, nawołując się nawzajem (naśladuje bzyczenie pszczoł: bzz, bzz,

bzz). Na listkach koniczyny siedziały koniki polne, poruszając śmiesznie łapkami, z których strząsały resztki porannej rosy (dziecko siedzi, porusza w dowolny sposób kończynami), cykając cichutko (naśladuje dźwięk: cyt, cyt). Nagle, zupełnie nie wiadomo skąd, pojawiły się żaby (dziecko naśladuje skakanie żabek), które kumkały głośno (naśladuje kumkanie: kum, kum, kum), jakby ostrzegały się przed jakimś niebezpieczeństwem. Miały rację, że były takie zdenerwowane, bo na łące pojawiła się para bocianów. Chodziły, wysoko unosząc nogi (naśladuje chód bociana), z szeroko rozłożonymi skrzydłami, i rozglądały się na boki, co chwilę przystawały i pochylały się, szukając czegoś w trawie. Ponieważ niczego nie mogły znaleźć – klekotały ze złością (naśladuje głos bocianów – kle, kle, kle). Wysoko nad łąką krążył skowronek, śpiewając wiosenną piosenkę (naśladuje śpiew skowronka: – dzyń, dzyń, dzyń), odpowiadał mu wróbel (naśladuje głos wróbla: – ćwir, ćwir, ćwir), który przysiadł zmęczony na pobliskim drzewie w poszukiwaniu pokarmu dla swoich głodnych dzieci. Czekały one niedaleko w gniazdku, piszcząc:... (naśladuje kwilenie piskląt: pi, pi, pi), aby jak najszybciej przyniósł im coś do jedzenia. Dzieci już miały wracać do przedszkola, kiedy zobaczyły ślimaka, który wolno sunął po trawie. Gdy tylko napotkał na jakąś przeszkodę, szybko chował się do domku, który niósł na grzbiecie. Dopiero po chwili wystawiał głowę i rozglądał się dookoła (dziecko naśladuje zachowanie ślimaka). Nad łąką latały kolorowe motyle, co pewien czas siadając na kwiatkach (dziecko naśladuje ruch latających motyli). Przyglądała im się z zaciekawieniem wrona, siedząca na pobliskiej wierzbie i głośno kracząca z zachwytem (naśladuje krakanie: krrrra, krrr). Wiosenny wietrzyk poruszał trawą, kwiatami i gałązkami drzew, szumiąc wesołe piosenki szszsz... szszsz... szszuuu...(wydaje

szumiące dźwięki, kołysząc uniesionymi rękami).

Dzieci były zadowolone ze spaceru. Wróciły pełne wrażeń do przedszkola (maszeruje),
gdzie czekał już na nie pyszny obiadek.

Majowa łąka – praca plastyczna.

Wyprawka, karta 23, nożyczki, klej- jeśli nie mamy wyprawki samodzielnie robimy łąkę z dostępnych materiałów: bibuła, kolorowy papier, plastelina lub kolorujemy rysunek:<https://drukowanka.pl/kolorowanka/wiosenne-kwiaty/>

- Wycinanie z karty pasa w kolorze zielonym. Składanie pasa według instrukcji.
- Przyklejanie wiosennych kwiatów-naklejek według instrukcji (od największych do najmniejszych).

Foto mile widziane:)

Rozwiązywanie zagadek Bożeny Formy Mieszkańcy łąki.

Wiosną i latem się pojawia,
kiedy ranek nastaje
jej kropelki są na kwiatkach,
listkach i na trawie. (rosa)

Na niebie jej barwy
pięknie się mienia,
jak most ogromny
łączy niebo z ziemią. (tęcza)

Błyszczący na jej plecach
płaszczyk czerwony,
czarnymi kropkami
pięknie ozdobiony. (biedronka)

Rozciąga policzki
jak woreczki małe.
Zimowe zapasy
przenosi w nich całe.
Na czas mroźnej zimy,
gromadzi je w norze.
Ma miłe futerko,
znacie go może? (chomik)

Ma barwne skrzydła,
fruwa nad łąką
i bardzo lubi,
gdy świeci słońko. (motyl)

Jak się ten owad nazywa?
Przez cały dzień pracuje.
Na plecach nosi ciężary,
kopiec wielki buduje. (mrówka)

Karta pracy, cz. 4, s. 38.

Słuchanie opowiadania Dorosłego o cyklu rozwojowym motyla. Numerowanie kolejnych obrazków za pomocą kropek (lub liczb). Oglądanie zdjęć motyli. Słuchanie ich nazw. Opowiadanie o najciekawszym motylu.

Karta pracy Nowe przygody Olka i Ady. Przygotowanie do czytania, pisania, liczenia, s. 74.

Odszukiwanie na obrazku ukrytych zwierząt, nazywanie ich. Kolorowanie rysunku.